



Nieodnaleziona

Remigiusz Mróz

Download now

Read Online ➞

Nieodnaleziona

Remigiusz Mróz

Nieodnaleziona Remigiusz Mróz

Pierwszy polski thriller psychologiczny na miarę największych światowych bestsellerów!

Gdybym oświadczył jej się chwilę wcześniej, nigdy by do tego nie doszło. Nie napadnięto by nas, ja nie trafiłbym do szpitala, a ona nie zniknęłaby na zawsze z mojego życia.

Dziesięć lat po zaginięciu narzeczonej, Damian Werner jest pewien, że nigdy więcej jej nie zobaczy. Pewnego dnia trafia jednak niespodziewanie na ślad ukochanej – ktoś zamieszcza jej zdjęcie na jednym z profili spotted, szukając dziewczyny.

Werner jest gotów przyjąć, że to przypadkowe podobieństwo, spotter wgrywa jednak drugie zdjęcie. Zdjęcie, które zrobił jej sam Werner na kilka dni przed zaginięciem – i którego nikomu od tamtej pory nie pokazał.

Kto szuka dziewczyny? I czy to naprawdę ona pojawi się po dziesięciu latach. Damian zna swój narzeczoną od dziecka, spędzali ze sobą każdą chwilę. Szukając odpowiedzi na kolejne pytania, odkrywa jednak, że nie wie o niej wszystkiego...

Nieodnaleziona Details

Date : Published January 31st 2018 by Wydawnictwo Filia

ISBN : 9788380753853

Author : Remigiusz Mróz

Format : Paperback 400 pages

Genre : Thriller, Mystery, European Literature, Polish Literature, Crime

 [Download Nieodnaleziona ...pdf](#)

 [Read Online Nieodnaleziona ...pdf](#)

Download and Read Free Online Nieodnaleziona Remigiusz Mróz

From Reader Review Nieodnaleziona for online ebook

NerwSłowa says

[Recenzja zawiera SPOILERY na samym końcu, są one specjalnie oznaczone].

Mam z Mrozem taki trochę love/hate relationship, i takie uczucia widać nie występują u mnie, gdy myślę o tej książce.

Z jednej strony mamy tutaj ważny wątek przemocy domowej. I z bardzo dużym wyczuciem opisany. A im więcej się o tym temacie mówi, tym lepiej, nawet jeżeli ktoś ma zamiar posłuchać Mroza o to, że chce tym zasłonić ewentualne niedostatki książki. W kombinacji z posłowieм mogę śmiało powiedzieć, że to trochę taka beletrystyczna odpowiedź na wstrząsające "Młczył ni objaśniaj mi świat". Ogromny szacunek dla wydawnictwa też za to, że wykonali tę godzinę pracy i na końcu książki umieścili notkę z numerami, na które można zadzwonić, jeżeli jest się ofiarą przemocy domowej lub zna się kogoś, komu chciałoby się w tym zakresie pomóc.

Ważne jest tempo akcji (choć takie typowo mrozowskie "Biegnijmy szybko, zanim ktoś się zorientuje, że co tu jest nie tak!"), bardzo dobrze autor też buduje napięcie (w paru minutach a pod nosem mruczał swoje "Ojej, ojej!"). No i, kurczę, wciąż to, dzięki czemu bardzo odpręża, zwłaszcza po najtrudniejszym egzaminie w sesji i podobno na całych pięcioletnich studiach.

Uroczą są też (mimowolnie czy zamierzone?) prawnicze wtręty Mroza - wójt, sążys, ustawa o świadku koronnym. #respect

Z zarzutów: po pierwsze wydaje mi się, że - z możliwych zakończeń wątku przemocy domowej - to tutaj prezentowane jest jednak (w ostatecznym rozrachunku) dosyć przekombinowane. Nagrania, pozory, podstępne cięć arówek, zdanie się widać na łut szczęścia w ostatniej scenie - to po prostu nie do końca do mnie przemawia. Zwłaszcza w porównaniu z takim (swoją drogą genialnym) "Big Little Lies".

Po drugie: miałam napisać tutaj, że Mróz nie wyjął nam wszystkiego, i że niektóre rzeczy są po prostu nielogiczne, jeżeli gdzieś się nad nimi zastanowi, czemu dałam wyraz na samym dole recenzji (w części spoilerowej, specjalnie odznaczonej). Jednakowoż w trakcie rozkminiania książki zauważyłam specyficzny szczegół - możemy odruchowo dać wiarę drugiej wersji, która jest sugerowana jako ta prawdziwa, i wtedy całkiem może być minimalnie rozczarowująca, zwłaszcza że dużo rzeczy wówczas po prostu nie trzyma się kupy. Wówczas stwierdzimy, że autor znowu niekoniecznie o nas zadbał (tak, czasem mam przed oczami tę okropną "Czarną Madonnę"). Jeżeli jednak przypatrzymy się szczegółom i zastanowimy nad pozornie odrzuconą wersją pierwszą, może okazać się, że jednak zaskakujące wiele elementów układanki na powrót do siebie pasuje. Stajemy więc przed odwiecznym pytaniem: to bóg autora czy celowa gierka z czytelnikiem? Jako że Mróz w ogóle sprowokował mnie do myślenia, a szacunek do niego jako do autora mam bardzo duży, to przyjmę wersję numer dwa, przybiję wirtualną piłkę i powiem, że, kurczę, dobrze to rozegrał.

Całkiem oceniam na plus, i zdecydowanie polecam jako sposób na miły wieczór. I na trochę rozkmin, kto widać ciwie mówi prawdę. Przy przyjęciu wersji gierki z czytelnikiem stawiam okrugę 4,5 i daję serduszek.

SPOILERY SPOILERY SPOILERY!

Co w?a?ciwie sta?o si? z Ew? - dlaczego jej cia?o pojawi?o si? dopiero teraz? Dlaczego ci, którzy napadli Damiana i Ew?, tak dziwnie na kobiet? zareagowali, gdy zobaczyli j? pierwszy raz? Sk?d Kasandra zna?a wszystkie intymne szczeg?y typu "Tygrysie", Biskupin itd., skoro pozna?a Ew? tylko z baz danych, nawet je?li bardzo dobrze sprawdzi?a, kim ta by?a? Dlaczego Damian mówi, ?e Kasandra zabi?a Ew?, skoro wychodzi na to, ?e Ewa pope?ni?a samob?stwo ile? lat temu albo ?e (przy za?o?eniu sfa?szowania akt) np. to ci, którzy j? napadli, j? zabili?

Z drugiej strony - teraz mam tak? konstatacj? - mo?e to Glazur nie dosta? ca?ej prawdy? Mo?e mimo wszystko to Prokocki k?ama?? Skoro wersja Kasandry nijak nie trzyma si? kupy, to mo?e to jednak ona, w ch?ci dalszej ochrony Damiana, uciek?a, k?ami?c mu, ?e to nie ona? A gliniarz, którego nazwiska nie pami?tam, na "F" - sk?d on si? tam wzi?? i dlaczego robi? to, co robi?, je?eli to wersja Kasandry mia?aby by? t? prawdziw??

Tylko z kolei w wersji, któr? Mróz sprzedaje nam ustami Kasandry, nie do ko?ca wiarygodny psychologicznie jest dla mnie moment porzucenia ca?ego swojego dotychczasowego ?ycia wraz z odrzuceniem faceta, którego si? kocha?o ponad wszystko (nawet je?li mia?o to by? tylko na kilka miesi?cy), aby si? m?ci?, a potem wyj?cie za innego, bo mo?liwo?ci i poczucie bezpiecze?stwa.
(#kobietyTakNieDzia?aj?).

Blue says

Ci??ko mi cokolwiek napisa? o tej powie?ci. Zdecydowanie nie jest ona thrillerem, a tym bardziej thrillerem psychologicznym. Brakuje mi logiki w wydarzeniach i zachowaniach bohaterów, akcja gna jak szalona. W jaki? sposób spodziewa?am si? takiego zwrotu akcji.

Klaudyna Maci?g says

Niebezpiecznie z?a ksi??ka. Nigdy wi?cej po tego autora nie si?gn?.

Wi?cej na blogu: <https://www.kreatywa.net/2018/02/nieo...>

Blanka says

Po mniej lub bardziej udanych eksperymentach z gatunkami literackimi Remigiusz Mróz wraca do korzeni i daje czytelnikowi thriller z mocnym w?tkiem spo?eczno-obyczajowym. Nie wiem czy Nieodnalezionej uda si? otworzy? oczy Polaków na problem przemocy domowej, jestem natomiast pewna, ?e powie?ci? t? autor ma szans? podbi? zagraniczne rynki.

<https://blankakatarzynadzugaj.wordpress...>

Danka says

Az na ten zaver no...super kniha

Kristýna (The Book Talk Blog) says

V žánru thrilleru jsem přečetla už celou řádku knih a málokterá další mě dokáže skutečně překvapit. Ale teď přešel Remigiusz Mróz. Jeho Nenalezená v sobě kloubí několik velmi atraktivních témat, jejichž závažnost v posledních letech rezonuje společností, návykovou závislost a neuvěřitelný cit pro zasazení děje do polských realit, které na stránkách knihy ožívají stejně jako skvěle propracované postavy. Pro mě top thriller letošního podzimu!

Kinga says

Co za ducho, to niezdrowo?

+ wciągająca

+ szybko przeczytana (za to lubię (a może lubię) twórczość Remigiusza Mroza)

+ umiejscowienie akcji w polskich miastach i miasteczkach

+ problem społeczny poruszony w tej książce

- brak porządnego zakończenia (albo raczej wyjaśnienia) niektórych wątków, przez co cała historia stała się po prostu niespójna i bezsensowna

- bohaterowie, którzy a) za bardzo przypominali mi postaci z innych książek tego autora

- niezbyt poważne potraktowanie problemu przemocy domowej (?)

Niby by?o okej, bo się nie nudzi?am i ?ledzi?am poczynania bohaterów szybko przesuwa?c kolejne strony e-booka.

My?l?, ?e to pozycja, która mo?e się podoba?. Ja przeczyta?am, ale pewnie szybko o niej zapomn?.

P.S.Mia?am racj?, po tygodniu nie pami?ta?am imion bohaterów a jedynie denerwuj?ce zakończenie.

Pocz?tkowo da?am jej 3 gwiazdki, ale po czasie stwierdzam, ?e by?a to jednak pozycja na 2 gwiazdki.

Sorrow (Hanka the bookworm) says

Nenalezená se pyšní jednou z nejintenzivnějších úvodních scén, s jakou jsem se kdy setkala. Tých prvních deset stránek totiž přesně popisuje mou (asi největší) noční můru. Děj se pak začíná ubírat zajímavým směrem - konspirace, špionáž, zločinci v řadách těch, kteří by nás měli chránit a velké téma domácího násilí. Zhruba v polce ale nastává jakýsi zlom - autor se začíná velmi opakovat, aniž by to mělo výraznější postranní motiv. Největším problémem zůstává, že čím blíže je rozuzlení, které by mělo přinést odpovědi na nezodpovězené otázky, tím je celý děj zamotanější, nedostatečně promyšlený a z důr, které v příběhu zůstávají, se vám zamotá hlava. Já navíc úplně nesnáším, když se dvacet stě padesát stránek něco děje, a pak se

ti, jichž se to týká prostě sejdou, nějakým způsobem si to vyjasní a tím to jakože "objasní" třeba?i. Objasní v uvozovkách, protože mám dojem, že nejsem jediná, komu po dojetí není jasné ale vůbec nic...Škoda, protože ústřední myšlenka není špatná a rozhodně by se o ní mělo mluvit...

kamienkova33 says

Tak toto bola paráda! Spoiatku som sa bála už trochu otrepaného námetu - niekto sa stratí, zahanie sa po zomzem a z ničoho nič sa na scéne opäť objaví. Bála som sa zbytočne, nenudila som sa ani jednu jedínú stranu, veľmi oceňujem, že kniha nie je zbytočne rozžahaná a nie je tam ani veta navyše.

Zuzana Turčová says

Moje prvé rande s Remigiuszom. A som na rozpakoch. Štýl je výborný, dej odsýpa, kniha sa číta sama a v podstate skoro nejde odložiť. Pre mňa ako pre ženu to bolo ťažké čítanie, pretože rozvíja tému domáceho násillia (na ženách, prirodzene). Niektoré scény sú tak sugestívne, že mi bolo fyzicky nevoľno. Príbeh je plný zvrátov, má spád, drží čitateľa v napätí. Ale keď má napätie opadnúť a majú prísť odpovede na všetky otázky, zazvoní zvonec a... človek si skladá jednotlivé kocky, ktoré ale nedržia pohromade a celý domček je veľmi vratký. Chcelo by to prečítať ešte raz a pomaly, asi som nedôvtipná... alebo mám už lenivý mozog a potrebujem to mať všetko naservírované bez potreby ďalších rozborov.

Takže tentokrát 3,5 hviezdíčky a dúfam, že to nebolo posledné rande!

A poďte si to niekto prečítať, nech máme o čom diskutovať!

Ania says

Oj Panie Mróz, za to zakochanie chyba si? pogniewamy. Nie, nie chodzi o to co zwykle, że rozwali?e? wszystkich na ostatnim zdaniem. Chodzi o to, że przez to zakochanie czar prys?... a historia by?a naprawd? dobra. Zabrak?o, jak dla mnie, mo?e 50 stron, bo taka zawi?a fabu?a wymaga szczegó?owych wyja?nie?. Tutaj ich nie ma i jestem zawiedziona.

Melindaaaaa says

Možná trochu p?ekombinované, ale rozhodně fascinující, strhující, zábavné, napínavé a p?ekvapivé. Bavilo a moc.

80 %

<https://books-postcards-geocaches.blog/>

Olga Kowalska (WielkiBuk) says

„Nieodnaleziona” pokrótce to historia zaginionej kobiety i sekretów, które wypływają w 10 lat po jej zaginięciu. Opowieść stara jak świat, bo temat zaginięć i związanych z nimi tajemnicach wraca co rusz w kolejnych książkach.

Jednak Remigiusz Mróz porusza tutaj tematy, które oddziałują intensywnie na współczesne emocje i budują dzisiejszy dyskurs społeczno-polityczny. A mowa tutaj przede wszystkim o przemocy wobec kobiet, temacie który wypływa cyklicznie w opinii publicznej i jest równie cyklicznie nagłaśniany z różnych stron. Poruszanie podobnych zagadnień więc jak najbardziej podnosi rangę samej historii i sprawia, że tym bardziej jest na topie, tym bardziej staje się promowanym bestsellerem.

Sama „Nieodnaleziona” nie jest jednak thrillerem, bez względu na to, co twierdzi okładka, bo nie posiada tego gatunkowego rodka ciękości.

Natomiast jest to dobrze skrojona kryminalna sensacja z kilkoma absurdami i niescisłościami, które da się wybaczyć. Nieskomplikowana fabuła płynie naprzód i szybko odsłania kolejne karty, nie zatrzymuje się na zakrętach i nie trzyma czytelnika za długi w niepewności, ale przynosi ostatecznie satysfakcję.

Nie ma co jej porównywać do Trylogii Millennium Stiega Larsona, czy „Zaginionej dziewczyny” Gillian Flynn, bo podobnie jak przy „Czarnej Madonnie” jest to chwyt, który krzywdzi „Nieodnalezioną”, która z tymi tytułami nie ma za wiele wspólnego.

Ale czyta się ją na tyle dobrze, że polecam miłośnikom tej nowej, rozpisanej prozy Remigiusza Mroza.

Karolina Sosnowska says

<https://tanayahczyta.wordpress.com/20...>

Russia_with_love says

To będzie długi wywód (względnie). Ostrzegam. Żeby nie było.

Remigiusz Mróz jest dla mnie jakimś niepojętym fenomenem na rynku wydawniczym. Nie bardzo wiem dlaczego. Chętnie pisze wprowadzenie do schematycznie, ale czyta się szybko. Akcja, bohaterowie, intryga są sztapowe. Rozumiem, że są czytelnicy, którzy to kupią. Ja do nich nie należę. Nudzą mnie schematy. Mogłabym to jeszcze przećknąć, gdyby nie jeden tygiś szczegół. U Mroza na próżno szukać logiki.

Sensowne wyjaśnienie? A co to? Przecież czytelnik może dać szybkiego, nadawanego zwrotami akcji, czytadła. Jeżeli to otrzyma, będzie zadowolony. Otóż, nie. Nie mogę przymknąć oczu na fabularne zgrzyty w postaci nieprawdopodobnych zdarzeń. Czy kobieta po kilkugodzinnym maltretowaniu, torturowaniu przez mężczyznę (m. in. rzucił ją na drzwi tarasowe), która krwawi i ma liczne obrażenia jest w stanie usiąść za kierownicą? Zdaniem Remigiusza Mroza jak najbardziej. Chłapnie troszkę winka, adrenalinka swoje zrobi, a bohaterka do samochodu i niech prowadzi. Nie wspominajcie już o innych zupełnie niewytłumaczalnych poczynaniach bohaterów...

Zostawiam jednak dziurawą jak szwajcarski ser fabułę i przechodzę do redakcji. To mój konik, jeżeli chodzi o książki Remigiusza Mroza. Redaktor spędza nad tymi książkami chyba jeszcze mniej czasu niż sam autor. Przykładowo "Bezinteresowności było w tym tyle, ile słodczy w papryczkach jalaepno". Wyborne. Albo to: "Przerazająca mnie ta myśl. Kazała mi bowiem sędzi, że Robert jest gotów usunąć mnie z równania, które tworzy, by bilans był dodatni". Też ładne. Konkurencja (całkiem sporą) zdeklasowała ten fragment: "Próchnica mojego życia rozpoczyna się o wiele wcześniej, ale to właśnie ta ostatnia porcja była decydująca". Piękna ta poetycko-kulinarnych metafor. Chwyta za serce. Zaiste. Szkoda tylko, że odpowie ci Mroza mam próchnicę. Mózgu.

